Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena pojedynczego numeru 20 groszy.

Rok VI. | Nowy Sącz, dnia 6 maja 1934. | Nr. 19.

GŁOS PODHALA

aktualny tygodnik powiatów: gorlickiego, jasielskiego, limanowskiego, nowosądeckiego, nowotarskiego i żywieckiego
POD KIEROWNICTWEM KOMITETU REDAKCYJNEGO.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Sącz, ul. Jagiellońska 5.

Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od 4—5 po południu.

Godziny urzędowe Redakcji: od 10—11 przedpoł. i od 4—6 popoł.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie wraz z dostawieniem do domu; 80 gr. Zamiejscowa miesięcznie 1 zł. Wpłacać na konto czekowe Administracji.

Konto czekowe P. K. O. 409.090
Telefon Nr. 210.

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenie zwykłe za 1 mm. 40 gr., w tekście 50 gr., przed tekstem 80 gr. Kolumny ogłoszeń zwykłych składają się z trzech szpalt. – Przy miesięcznem względnie dłuższem ogłoszeniu znaczna zniżka.

Zawsze na służbie sprawy.

Obóz legjonowy wobec zagadnień gospodarczych.

Tegoroczny Walny Zjazd Delegatów Związku Legjonistów zwrócił na siebie uwagę nietylko przeglądem prac roku minionego, ujawnionych w sprawozdaniu. Szereg przyjętych z entuzjazmem rezolucyj, dotyczących zasadniczych zagadnień państwowych, wykazuje, że Legjoniści nie zamykają się w ciasnych ramach spraw organizacyjnych, czy w ramach własnych materjalnych interesów. Że treścią ich pracy ciągle nie jest wyłącznie zagadnienie własnego codziennego bytu, takiej czy innej „zdobyczy" materjalnej natury. Że entuzjazm dla idei, dla interesu powszechnego, siły i rozwoju Państwa jest decydującym motorem ich myśli, uczuć i wysiłków.

Tak więc wśród tegorocznych uchwał Zjazdu znajdujemy uznanie dla polskiej polityki zagranicznej, wezwanie do wychodźtwa polskiego w związku z tegorocznym II-gim Zjazdem Polaków z Zagranicy, uznanie dla walczących o utrzymanie polskości rodaków naszych w Czechosłowacji.

Wśród tych uchwał natury ogólnej — nie brak i żywych, silnych akcentów w społecznych sprawach. Rezolucje Zjazdu zupełnie zdecydowanie wyrażają uznanie dla ofiarności i patrjotyzmu świata pracy w dobie przeżywanego od 1930 r. kryzysu gospodarczego, podkreślając jednocześnie poczynania rządu w kierunku ukrócenia wyzysku kapitału, zwłaszcza obcego. Uchwały wymieniają wyraźnie gospodarkę właścicieli Żyrardowa i przedsiębiorstw górnośląskich jako te typy działania spekulującego kapitału, które w Polsce spotkać się muszą nietylko z napiętnowaniem opinji publicznej, ale i ze stanowczemi zarządzeniami Władz, eliminującemi oszukańcze metody gospodarowania, — narażające skarb na straty, świat pracy na bezrobocie, a gospodarstwo polskie na kompromitację.

W tej dziedzinie, podobnie zresztą jak w innych, Zjazd nie stawia postulatów wezwań, apelów, stwierdza istnienie sprawy i kierunek jej rozwoju. Nie wskazuje form rozwiązania sprawy, mając pełną znajomość sił swego obozu, jego roli i zdolności. Nie deklaruje gotowości oddania do dyspozycji swych szeregów, te bowiem zawsze stoją na służbie sprawy, czujne i twórcze Nie dyskutują wreszcie nad środkami Cel jest bowiem rzeczą istotnę.

Wielki Naúczyciel Narodu i Twórca naszej potęgi uczył: — „A jeśli w życiu mądra spotka cię przestroga, głową muru nie rozbijesz, — nie wierz temu". Obóz, który dziejami swych trudów i sukcesów tak pięknie tę maksymę potwierdził, nie będzie tracił czasu na bezpłodne i teoretyczną dyskusję: coby, gdyby... Bierze rzeczywistość za bary, i wstrząsa nią, by zburzyć i usunąć co złe, budować dla jutra, tworzyć nieustannie i z uporem i iść ciągle naprzód, aż duma i wielkość Polski stanie się nakazem, prawem, własnością i szczęściem każdego Obywatela Polski. — Upływa lat dwadzieścia, jak wstrząsnęli czarną noc polskiej niemocy twardym i śmiałym śpiewem marszowym Jak siły na zamiary zmierzyli jak zerwali ze słowem, by stać się mógł CZYN!

I od owego czasu nie ustali w drodze, nie zwolnili tempa, coraz rozleglejsze otwierając horyzonty. Na horyzoncie tym drogowskaz społeczny nie jest może nowy, ale nie był tak silnie i wyraźnie podkreślany. Posiada zaś tem większe znaczenie, że trudno się dopatrzeć w nim cienia egoizmu, oportunizmu czy partykularyzmu. Sprawy społeczne, ocena wartości świata praca jako elementu siły w okresie kryzysów — osąd spekulującego na polskiej biedzie kapitału, wysuwają się w tym okresie na czoło zagadnień, — przybierających coraz wyraźniej wagę państwowych.

Obóz legjonowy nie może godzić się z metodami działania pp Boussac'ów, czy Flicków, z ich wysysaniem sił żywotnych Polski, dlatego, że kryć się mogą za parawan interwencyj dyplomatycznych, za opłacaną akcję prasową, czasem nawet osłaniać się szantażem, grożąc bezrobociem, zamknięciem fabryk itp Stawiając świat pracy t. zw sferom posiadającym za wzór ofiarności i wysiłków w czasie kryzysów, obóz legjonowy oświadcza, że korzystanie a tem mniej nadużywanie dóbr materjalnych i prawa własności, nie może być połączone ze szkodą dla dobra publicznego, z osłabieniem gospodarczem, — często i zniesławieniem Państwa. Obóz, nieznający rozdziału między słowem i czynem, podejmując hasło naprostowania ścieżek gospodarczej działalności, niedwuznacznie rzuca ostrzeżenie tym wszystkim, którzy chcą jeszcze się łudzić, że wpływy zewnętrzne umożliwią dalszą bezkarność wyzysku Państwa i jego obywateli.

Rezolucje Zjazdu Delegatów zdają się wreszcie wskazywać, że rzesze legjonowe, dokonawszy wielkiej pracy w organizacjach społecznych, oświatowych, przysposobienia wojskowego — kierują swą uwagę coraz intensywniej na odcinek gospodarczy, od dłuższego już zresztą czasu (Zjazdy w r. 1931 — 33) obserwując jego blaski i cienie.

Sprawy to dla realizacji szczytnych idei państwowych są niesłychanej wagi, są nieodzowne — przeto i prześwietlenie ich światłem cnót obywatelskich, zahartowanych w ogniu służby dla Państwa stało się koniecznością.

Na odcinku rolnictwa.

Sytuacja ludności rolniczej w dalszym ciągu stanowi jeden z centralnych problemów, absorbujących politykę gospodarczą rządu. Stało się już truizmem twierdzenie, że rozległy, wielomiljonowy teren wiejski jest czynnikiem nieodpowiadającym gospodarczo jego sile liczebnej i możliwościom. Wieś polska żyje skromnie, zarabia mało, a mało zarabiając, — nie przedstawia terenu atrakcyjnego dla państwa, którego jest podatnikiem, jak i dla przemysłu miejskiego, szukającego na tym terenie możliwości zbytu towarów. — Nikt, o ile nam wiadomo, nie obliczył kwot, które zarabiać dziś może rolnictwo. Dochód ten, szacowany przed paru laty na przeszło cztery milj. złotych rocznie, obecnie prawdopodobnie nie wynosi nawet połowy tej kwoty. Gdyby nie podjęta przez rząd akcja finansowo-rolna, dzięki której rolnictwo uwolnione zostało w stopniu bardzo poważnym od gniotącego je ciężaru długów, dzisiejszy dochód wsi prawdopodobnie nie wystarczyłby na spłatę rocznego oprocentowania i rat przedkryzysowych długów rolniczych Gdzież zaś w tym dochodzie jest miejsce na podatki państwowe i samorządowe, na zakup narzędzi, odzieży, węgla, tytoniu i wielu innych artykułów, od których zbytu zależy sytuacja produkującego te towary robotnika?

Jeżeli tu podkreślimy tu tę, powszechnie zresztą znaną, trudną sytuację gospodarczą rolnictwa, to nie dlatego, żeby dołączyć jeszcze jeden głos powszechnych na ten temat biadań i utyskiwań. — Prawdzie należy zawsze otwarcie patrzeć w oczy, z tem nastawieniem, że objektywna ocena sytuacji, choćby najbardziej trudnej, winna być nie materjałem dla jałowych biadań, — ale zachętą do bardziej usilnej i bardziej wytrwałej akcji w kierunku poprawy tego trudnego położenia.

Jesteśmy właśnie w trakcie wielkiej zainicjowanej przez rząd akcji poprawy sytuacji naszej wsi. Kto uważnie śledzi wysiłki państwa w dziedzinie polityki rolniczej, ten nie może odmówić im daleko idącej konsekwencji, planowości i upartej, rzec można, woli urzeczywistnienia zakreślonych sobie zamierzeń. Szeroki wachlarz środków, które przepracowano u nas i zastosowano, które ciągle udoskonala się i rozszerze, z jasno wytkniętym celem poprawy sytuacji rolnictwa, zdaje się świadczyć o tem najlepiej.

Niema problemów, interesujących dziś naszą wieś, do których nie dotarłby interwencjonizm państwowy, w tym zakresie napewno przez nikogo nie kwestjonowany. Szeroko rozbudowany aparat środków polityki zbożowej, zmierzającej do podtrzymania ceny zbóż, jako głównej podstawy dochodu rolnictwa, — akcja podniesienia cen artykułów **hodowlanych** i zmiejszenia kosztów pośrednictwa w handlu artykułami rolnemi, polityka celna i eksportowa, tak wybitnie nastawiona na ochronę rolnika, akcja oddłużeniowa, oparta o liczne ustawy i rozporządzenia, zmierzająca do zdjęcia z rolników ciężaru nadmiernego zadłużenia, wybitne uprzywilejowanie rolnictwa przez politykę fiskalną państwa, we wszystkich tych i tym podobnych dziedzinach mamy do czynienia z powszechnie znanemi i jasno zarysowanemi wytycznemi. Stosowane w tych dziedzinach środki, są ciągle żywe, ciągle działające, poddawane licznym doświadczeniom i korektywom.

Ich rezultaty? Wydaje się, iż nie czas jeszcze na podsumowanie. Warto jednak zdać sobie sprawę, iż środki te istnieją i działają Dzięki nim odbywa się stały, choć powolny może i dla niejednego może niewidoczny, proces gospodarczego uzdrowienia wsi, proces, który rolnictwo nasze z ciężkiej sytuacji dnia dzisiejszego stopniowo wyprowadza do lepszej przyszłości. — Jednym z widocznych rezultatów tych środków jest osiągnięte ogromnym wysiłkiem finansowym państwa opanowanie sytuacji na naszym rynku zbożowym. Cena żyta dzięki akcji interwencyjnej państwa od szeregu miesięcy ustabilizowana została na bardzo — jak na nasze warunki — korzystnym poziomie 14·50 zł. za 100 kg. Podobnie przedstawia się sytuacja cen innych gatunków zboża W ślad za stabilizacją cen zboża poszła stabilizacja, a nawet pewna poprawa cen produkcji hodowlanej Wskutek akcji finansowo-rolnej, częściowo zaś wskutek dewaluacji dolara, sumy płatne przez rolników w roku 1933 umniejszyły się o około 520 miljonów złotych Prace w dziedzinie **oddłużenia** rolnictwa trwają

i obejmuje swym zasięgiem coraz większe wierzytelności. — W ten sposób polityka rządu stwarza konsekwentnie pewne warunki stabilizacji stosunków w dziedzinie rolnictwa, w których gospodarka rolnicza odbywać się może w sposób bardziej racjonalny, z możnością pewniejszej kalkulacji.

Oczywiście, jak podkreśliliśmy na wstępie, sytuacja na odcinku rolniczym nie jest jeszcze łatwa i wymaga stałej troski wszystkich zainteresowanych czynników. Możliwości dalszej poprawy tej sytuacji leżą jednak nie w rewizjoniźmie polityki rolniczej, do czego niektórzy nawołują, lecz w konsekwentnem doprowadzeniu do końca rozpoczętej już akcji, przy jednoczesnem uprawnieniu poszczególnych jej elementów.

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet

w powiecie nowosądeckim.

W dniu 23 kwietnia br. odbył się Walny Zjazd Powiatowy Z. P. O. K. Na Zjazd przybyła jako delegatka Zrzeszenia ZPOK w Krakowie p. Wanda Parylewiczowa.

Jak wynika ze sprawozdań, Z. P. O. K. liczy w powiecie 6 kół w miejscowościach: Nowy Sącz, Stary Sącz, Muszyna, Krynica, Grybów, Rytro. Najczynniejsze są w Kołach Sekcje opieki nad matką i dzieckiem (czynne w 5 kołach) prowadzą przedszkola (3), świetlice dla dziewcząt, lub dzieci szkolnych (4), półkolonje wakacyjne (4), — dożywianie dzieci w wieku przedszkolnym lub szkolnym (w ogólnej liczbie 300 dzieci).

W 4 kołach Z. P. O. K. pracują „Sekcje oświatowe i dla spraw wiejskich". Sekcje te organizują kursa dokształcające, lub praktyczne (zorganizowano 9 kursów), referaty — wygłoszono 30 referatów i pogadanek w różnych kołach i miejscowościach. Sekcje Wytwórczości są czynne w 5 kołach w powiecie. Zorganizowały na terenie powiatu różne kursa o charakterze gospodarczym, np kursa: hodowli jedwabników, ogrodnicze, wyrobu ozdób chodnikowych, koronkarskie, wyrobu kilimów (w łącznej ilości 9). Ruchliwe są Sekcje imprez (4 koła), które pracowały dla przysporzenie dochodów: festyny (3), zabawy i dancingi (7), przedstawienia (2), zbiórki (3), kilka koncertów, wiele zebrań klubowych.

Sekcje prasowe są w stadjum organizacji we wszystkich Kołach Drugą część programu poświęcono sprawom organizacyjnym, które referowała Delegatka Zrzeszenia Okręg. p. Parylewiczowa Po dyskusji uchwalona na wniosek p. Kotlarewiczowej (Krynica) rezolucję: Zjazd Zrzeszenia Pow. Z. P. O. K. w Nowym Sączu oświadcza, iż dbając o czystą linję polityczną Związku, solidaryzuje się całkowicie z Zarządem Głównym i w dalszym ciągu, jak dotąd, będzie z nim współpracował.

W skład Zarządu Powiatowego Z P. O. K. wszedł Zarząd Koła w Nowym Sączu, oraz Delegatki Kół. Przewodniczącą wybrano przez aklamację panią Karolinę Lamborową.

Sekcja Wytwórczości Z. P. O. K. w Nowym Sączu, urządziła w miesiącu kwietniu kurs ogrodniczy, obejmujący hodowlę kwiatów pokojowych, balkonowych i ogródków podmiejskich Kurs prowadził p. Zdzisław Jeż. Ukończyło kurs 35 osób.

Dnia 16-go maja b. r. o godzinie 6 wieczorem w lokalu Z P. O. K. odbędzie się Zebranie Klubowe Członkiń. *K. Hubrichówna.*

Działalność Urzędów Rozjemczych.

Z Wojewódzkiego Komitetu do Spraw Finansowo-Rolnych w Krakowie komunikują, że Urzędy Rozjemcze na terenie województwa krakowskiego w ciągu I-go kwartału br. załatwiły 6 318 spraw na kwotę Zł. 2,193.613·—, wstrzymując 1.267 licytacyj. W powyższej ilości spraw Urzędy Rozjemcze zarachowały w 92 wypadkach nadmiernie pobrane procenty na sumy dłużne. Łączna kwota zarachowanych na sumy dłużne nadmiernie pobranych korzyści majątkowych wynosi Zł 36 112·—.

Powyższe cyfry są dowodem, że Urzędy Rozjemcze pracują wydatnie i z korzyścią dla rolników na odcinku zadłużenia kredytami prywatnemi.

WIEŚCI Z PODHALA.

Krynica.

Niebywale wczesna wiosna, umożliwia w tym roku wykonanie wszelkich robót, — jakie wymaga zdrojowisko przed otwarciem sezonu letniego. — W kwietniu, jedynym miesiącu, w którym Zakład Zdrojowy jest zamknięty, przedstawia Krynica jeden wielki warsztat pracy.

Nietylko Zakład Zdrojowy, lecz i najdrobniejsi właściciele domostw w miarę funduszów, porządkują wnętrza i obejścia domów, przyczem zauważyć można bardzo zresztą chwalebny pęd do zakładania ogródków kwiatowych.

Z dniem 1-go maja zainaugurowany zostanie «sezon wiosenny» pod hasłem «Taniego Sezonu», przy pomocy P. B. P. Orbis, który w porozumieniu z miejscowymi czynnikami ogłosił tzw. ryczałty za pobyt i leczenie w miesiącu maju. Ryczałt taki za 3-tygodniowy pobyt wynosi w zależności od stacji wyjazdowej i kategorji pensjonatu od 160 zł. do 200 zł. od osoby. W ten sposób umożliwi się leczenie nawet niezamożnym sferom. Wszelkie zabiegi i starania o otrzymanie ulg kolejowych ze zdrojowik, niestety spełzły na niczem. Fakt ten niezawodnie odbije się ujemnie na frekwencji gości. Od 1-go czerwca br. Państwowe Koleje uruchamiają regularne kursowanie autobusów na linji Kraków Krynica, wozami typu Sauera, co bezwględnie spowoduje naprawę szosy, — tak w ostatnim czasie zaniedbanej.

Z nowych budowli wymienić należy «Zameczek» dla Pana Prezydenta w miejscu jednak, może za bardzo centralnem, bo naprzeciw Teatru w parku Zakładowym. Dzięki zabiegom p. Dra Graba-Łęckiego, rozpoczęto już budowę schroniska Oddziału Krynickiego P. T. T. pod Jaworzną. Schronisko to, pomyślane zupełnie nowocześnie, ma widoki dużego powodzenia, zwłacza w zimie.

Nowością w dziale leczenia będą kąpiele gazowe obok «Zubera» i pięknie urządzona pijalnia wód «Jasa i Józefa» obok Zakładu przyrodoleczniczego. — Jak w całej Polsce, odbędzie się w Krynicy «Święto lasu», które organizuje referent leśno parkowy Komisji Zdrojowej — Dr. Inż. Chodzicki.

O uczczeniu rocznicy Konstytucji 3-go Maja w nastepnym numerze. *Jodł.*

Muszyna.

W dniu 1 maja br. w godzinach popołudniowych wybuchł w zabudowaniach niejakiego Gościńskiego w Muszynie, dzielnica «Za kościół» pożar, który następnie przerzucił się na zabudowania Homy i Jędrzejowskiego. Pożar zniszczył 4 budynki mieszkalne i zabudowania gospodarskie. W akcji ratunkowej brała udział straż pożarna z Muszyny. Na miejsce pożaru przybył wkrótce zast. Starosty p. Dr. Tobiczyk, celem zorjentowania się w szkodach wyrządzonych przez pożar i zorganizowania pomocy dla pogorzelców. — Przyczyna pożaru narazie nie ustalona.

Stary Sącz.

W zorganizowanym przez Związek Strzelecki, konkursie pracy na budowę Wielkiej Strzelnicy Narodowej, im. Marszałka Piłsudskiego w Warszawie, wzięły udział wszystkie oddziały Z. S. z terenu całej Polski. Dla oddziału, który zadeklarował największy udział na budowę Strzelnicy, wyznaczyła nagrodę p. Marszałkowa Piłsudska. — Nagrodę tą w obecnym roku zdobył oddział Z. S. w Starym Sączu. W związku z tem, w niedzielę dnia 29-go kwietnia br. odbyło się wręczenie tejże nagrody Oddziałowi Z. S. w Starym Sączu. Na uroczystość tą przybyli zast. Starosty p. Dr. Tobiczyk, p. ppułk. Krudowski, p. insp. Gawski, Zarząd Pow. Z. S. w komplecie, delegat Rady Grodzkiej BBWR. z Nowego Sącza p. inż. Furdzik, przedstawiciele władz i urzędów miasta Starego Sącza i znaczna ilość obywatelstwa starosądeckiego. Równocześnie odbyło się wręczenie dyplomu i sygnetu, członka zasłużonego dla Z. S. p. Dr. Dyszkiewiczowi. Nagrody wręczył prezes Pow. Z. S. p. Insp. Gawski, który równocześnie wygłosił przemówienie, po wręczeniach odbyła się defilada — a następnie skromny obiad żołnierski.

Łącko.

Z dniem 1 kwietnia br. na mocy rozporządzenia Poczt i Telegrafów, przemianowano miejscowy Urząd pocztowy na agencję pocztową, przenosząc równocześnie p. naczelnika Pawła Kokoszkę na administrację Urzędu pocztowego w Żywcu. W panu naczelniku Kokoszcze traci społeczeństwo łąckie wybitnego pracownika społecznego. P. Kokoszka będąc bowiem naczelnikiem miejscowego urzędu, żywo zajmował się pracą społeczną w organizacjach tutejszych, urządzając wieczorami w świetlicy związkowej pogadanki na temat oszczędności, P. K. O. i wszelkich spraw związanych z pocztą, — wpajając przytem w młodych strzelców i członków Kół Młodzieży Ludowej potrzebę oszczędności, jako narzucającą się w tych czasach konieczność państwową. — P. Kokoszka brał udział również w urządzeniu wszelkich imprez, służąc zawsze swoją wydatną pracą i pomocą. Trzeba dodać, że pan Naczelnik był bardzo przez społeczeństwo lubiany zwłaszcza przez okolicznych gospodarzy, — toteż naprawdę z żalem żegnało go tut. społeczeństwo.

W niedzielę po południu wybuchł w zabudowaniach Klaga w Maszkowicach groźny pożar, niszcząc doszczętnie całe gospodarstwo. Na miejsce pożaru przybyła straż pożarna z Czerńca, następnie z Łącka, Maszkowic, Jazowska, lecz z powodu braku wody, lokalizacja pożaru była bardzo utrudniona. Przyczyna pożaru narazie nieustalona. Dom ten zamieszkiwały dwie biedne rodziny, zostając teraz bez dachu nad głową.

W niedzielę 29 kwietnia br. zespół dramatyczny Gimnazjum II. z Nowego Sącza, — odegrał tutaj sztukę pt. «Cud nad Wisłą». Młodzi artyści wywiązali się ze swego zadania dobrze, publiczność więc, której nagromadziło się na sali sporo, nagrodziła ich brawurowemi oklaskami. Zaczyna więc młodzież szkolna pracować społecznie, zyskując sobie sympatję ludu wiejskiego.

Nawojowa.

Niedaleko od Nowego Sącza, bo tylko kilka kilometrów, znajduje się wieś. Nie to jest jednak powodem, dla którego wypada nam pisać o niej. Jest inna po temu, ważniejsza przyczyna, mianowicie we wsi tej — do dziś jeszcze istnieją ciekawe stosunki, coś w rodzaju pańszczyzny, z tą różnicą, że nie właściciel, — który jest naprawdę zacnym człowiekiem — ale p. Tułecki, administrator, patrzy się na świat jak za czasów pańszczyzny.

W mniemaniu tego pana, każdy kto nie otarł się o progi arystokratycznego domu, jest chamem, od tej zasady nie uchyla się też, gdy chodzi o nauczycielstwo. Cóż dopiero mówić o chłopie. Temu można już wszystko powiedzieć, — bo jest głupi i ciemny, można go traktować jak nie człowieka. I w tej ciemnocie jaknajwiększej trzeba go utrzymywać, bo im ciemniejszy, to tem lepiej. Więc myślą przewodnią jest niedopuszczenie do stworzenia jakiejkolwiek organizacji, czy to gospodarczej, czy społecznej, nie dopuścić do budowy szkoły. Wystarczy, gdy chłopskie dzieci będą uczyć się w wynajętych ciemnych norach, na urągowisko dzisiejszym wymaganiom higjeny. Metody, któremi posługuje się, aby swoje «szczytne» ideały urzeczywistnić są różnorodne, w przeważnej części oparte na straszeniu odebrania pracy ludziom, którzyby chcieli przystąpić do jakiejkolwiek organizacji, — niepopartej i nieaprobowanej przez niego.

Natomiast on wespół z kilku administratorami klerykalnemi, grupuje ludzi wokoło siebie, usiłując na nich w swoim duchu oddziaływać.

Mamy nadzieję, że człowiek przychylnie usposobiony dla dzisiejszych prądów, wglądnie w poczynania tego urzędnika i skieruje sprawę odpowiednio.

MICHALCZOWA.

Przed paru zaledwie miesiącami powołane do życia Koło Młodzieży Ludowej, założone dzięki staraniom p. nauczycielki tutejszej szkoły, Czesławy Wójcickiej, zaczyna żyć naprawdę po obywatelsku. Na częstych zebraniach, omawia się sprawy oświatowe, zawodowe, przyczem nie zapominamy również o żadnej uroczystości narodowej, mimo nieprzychylnych zapatrywań ze strony miejscowej ludności. — Koło nasze żyje i chce się rozwijać w jaknajszerszym kręgu. Dowodem tej żywotności było urządzone w dniu 15 kwietnia b. r. przedstawienie pt. «Pilnuj swego».

Pod kierownictwem i reżyserją p. nauczycielki Wójcickiej, amatorzy-aktorzy wywiązali się ze swej roli wyśmienicie, czego dowodem były częste na na sali oklaski, pełne zadowolenia i uznania. Po przedstawieniu urządzono wieczornicę, którą zaszczycili swę obecnością p. nauczycielki i p. kier. Myczkowski z Jakóbowic. Po krótkiem przemówieniu p. Kierownika, młodzież z Koła odegrała kilka inscenizacji, następnie śpiewy i gry towarzyskie wypełniły oznaczony czas na wieczornicę. *Kołowiec.*

Niedzielny Uniwersytet Wiejski T. S. L. W NOWYM SĄCZU.

W niedzielę dnia 19 kwietnia b. r. odbyła się skromna uroczystość zamknięcia wykładów na Niedzielnym Uniwersytecie Wiejskim, zorganizowanym przez Koło TSL. w Nowym Sączu. – Zamknięcia dokonał prezes Koła inż. Cyło, krótkiem przemówieniem w obecności członków Zarządu i wykładowców, poczem nastąpiło rozdanie świadectw.

Zadaniem tegoż Uniwersytetu było rozszerzyć pogląd wychowanków na życie państwa i społeczeństwa, dać im podstawy myślenia kategorjami państwowemi i przysposobić do pracy kulturalno oświatowej w ich wioskach i na terenie Czytelń Tow. Szkoły Ludowej.

Do tego celu zmierzał przez wykłady i samokształcenie wychowanków. Wykładano następujące przedmioty: 1) Pogląd na dzieje Polski, 2) Polska współczesna i nauka obywatelska, 3) Przegląd dziejów cywilizacji i kultury, 4) Kultura wsi polskiej, 5) Zasady gospodarki społecznej, 6) Wiadomości z nauki o handlu, 7) Technika i wynalazki, 8) Zasady higjeny. – W program zajęć samokształceniowych wchodziły: 1) Wspólne czytania i ćwiczenia samokształceniowe, 2) Żywa gazeta, 3) Inscenizowanie, 4) Śpiew jednogłosowy i 5) Gry i zabawy. Razem godzin 115 w czasie od 29 października 1933 do 29 kwietnia 1934 w każdą niedzielę i święto od godziny 10 do 16-tej.

Cel powyższy został w znacznej mierze osiągnięty, zarówno cyfrowo przez to, że z 64 osób (43 mężczyzn i 21 kobiet) zapisanych, ukończyło Uniwersytet 42 uczestników, jak też wnosić można było z poziomu prac i dyskusyj wychowanków, – z treści ankiet i wreszcie z przemówień z okazji zakończenia Uniwersytetu, – gdy pp. Niedźwiedź, Mróz i Respekta, uczestnicy kursu, dziękując organizatorom Uniwersytetu i prelegentom za ich bezinteresowną pracę, oświadczyli, że inaczej teraz podchodzą i podchodzić będą do wielu zagadnień publicznych i patrzeć innemi oczyma na Państwo.

Nadmienić przy tem należy, że wykładali i ćwiczenia prowadzili zupełnie bezinteresownie następujący Panowie: prof. dr. Mączyński Tad., prof. Gorecki Jan, mjr. St. Marcinek, inż. W. Cyło, prof. Sąsiadek St., prof. Bernacki St., Dr. Foltyński M., instr. Izdebski, prof. Strzelecki, M. Sotowicz, kierownictwo spoczywało w rękach prof. J. Goreckiego.

ŚWIĘCONE W RODZINIE KOLEJOWEJ.

Istnieje cały szereg organizacji i stowarzyszeń o różnych charakterach, pracujących i dla siebie wewnętrznie a niemniej dla społeczeństwa. Społeczeństwo ciekawie przypatruje się ich życiu i ich pracy

Zdajemy sobie sprawę, że dzisiaj jednostka nie wiele jest w możności zdziałać, nawet jednostka genjalna, a tylko zbiorowy wysiłek woli i pracy daje pożądane rezultaty. Takim zbiorowym wysiłkiem dobrej woli i solidnej pracy jest Rodzina kolejowa z inspektorem Ryszem, jako prezesem na czele. Rodzina Kolejowa w Nowym Sączu, – to pierwsza tego rodzaju organizacja zawodowa, apolityczna na terenie państwa polskiego. Z niej biorąc wzór, pobudowały się podobne Rodziny Kolejowe w Polsce. Wszechstronny obowiązek obywatelski, – kulturalny i humanitarny jest programem i celem jednoczesnie Rodziny Kolejowej. Praca tam wre, energiczna i skuteczna, a jej założyciele, to jedni z najlepszych naprawdę obywateli państwa.

Wyrazem pracy i wyrazem uczuć tętniących na terenie Rodziny kolejowej w Nowym Sączu, była uroczystość »święconego«, urządzona przez Rodzinę Kolejową w niedzielę, 15-go kwietnia w sali Łazienek kolejowych. – Miły nastrój towarzyszył obecnym, – wśród których pojawiło się mnóstwo zaproszonych delegatów i przedstawicieli Władz oraz innych organizacyj pokrewnych. Przybyli między innemi na »święcone« nacz. warst. kolej. inż. Kern, naczelnik stacji Krupski, naczelnik ogrzew. inż. Reiner, delegaci Starostwa, Magistratu oraz szereg zaproszonych gości ze sfer kolejowych.

Po poświęceniu wieczerzy przez Ks. Superjora Nawrockiego i jego serdecznem przemówieniu do zebranych, zabrał głos inspektor Rysz, streszczając dzieje powstania Rodziny Kolejowej i cele jej istnienia. Po »święconem« odbyła się przemiła zabawa z tańcami w sali Pawilonu kolejowego, gdzie przy dźwiękach muzyki salonowo-jazbandowej bawiono się do godziny 2-giej w nocy. »Święcone« Rodziny Kolejowej w Nowym Sączu, to nietylko obraz towarzyskiego nastroju tej organizacji, ale jednocześnie ilustracja czynu i konsolidacji organizacyjnej. *Fgs.*

Święcone w Związku Rezerwistów.

Dnia 21 kwietnia br. w salach Czytelni Mieszczańskiej odbyło się »Tradycyjne święcone«, urządzone staraniem Prezesa Zarządu Koła Grodzkiego Związku Rezerwistów, p. Twardowskiego Ignacego dla członków Koła w Nowym Sączu.

Wieczór ten zaszczycili obecnością: Prezydent miasta Dr. Sichrawa, Pułk. dypl. Porwit Marjan, Prezes Sądu Dr. Garbusiński, w zastępstwie pana Starosty Mgr. Gałaś Jan, Dr. Matakiewicz Antoni, Por. adj. Ullman, Inspektor Rysz Franciszek, Prezes Zarządu Pow. Zw. Rez. Pasek Ludwik, Radny miasta Styczyński Władysław i wie innych osobistości. Wieczór spędzono w miłym nastroju wśród przemówień wymienionych reprezentantów pełnych sympatji dla Związku.

LUSTRACJA
Muzeum Ziemi Sądeckiej w Nowym Sączu.

Na usilne starania Komitetu Odbudowy Zamku Królewskiego w Nowym Sączu, jako Zarządu Muzeum Ziemi Sądeckiej – o pomoc finansową dla Muzeum na sprawienie niezbędnego urządzenia na eksponaty, przyjechała do Nowego Sącza, dnia 26 kwietnia b. r. komisja ministerjalna, składającą się z radcy ministerjalnego p. Jadwigi Przeworskiej, doktora historji sztuki i inż. arch. p. Bogdana Tretiera, konserwatora okręgu krakowskiego. Celem Komisji było zbadanie na miejscu stanu, kierunku organizacyjnego oraz wartości zabytkowej i artystycznej eksponatów Muzeum. Toteż Komisja, niezwłocznie po przyjeździe, przeprowadziła szczegółową lustrację Muzeum, przy udziale kustoszy prof. Romualda Reguły i kontrolora pocztowego Romana Szkaradka. – Od wyniku lustracji zawisły dalsze losy Muzeum. Szczegółowe badanie wszystkich eksponatów wydało wynik zadowalający, a komisja wyraziła kustoszom podziękowanie za bezinteresowną, mozolną i trudną pracę w nabywaniu przeważnie bezpłatnie, bardzo wartościowych eksponatów. Najwięcej zabytków zawiera dział sztuki kościelnej, obejmujący już 80 obrazów olejnych i 20 rzeźb, które w całości zostały uznane za zabytkowe i artystyczne.

Wielkie zainteresowanie wywołały obrazy »Matki Boskiej z dzieciątkiem w żłóbku« i św. Wawrzyńca z XV., szkoły włoskiej. Obrazy »Chrystusa w studni« i »Matki Boskiej Justowskiej« z XV. w, dzieła nieznanych mistrzów polskich. – Obrazem matki Boskiej z dzieciątkiem w żłóbku, zachwycał się w ub. r. prof. Uniwersytetu lwowskiego p. Stasiak, i uznał go za arcydzieło.

Również wysoką wartość zabytkową przedstawia obraz olejny, wielkości 300x425 cm., przedstawiający »Upadek Chrystusa pod krzyżem«. Wykonanie tego dzieła jest ciekawe. Prawa strona obrazu, przedstawiająca Matkę Boską, św. Weronikę, św. Jana i trzy Marje, wymalowane w stylu odrodzenia, jest arcydziełem pod względem rysunkowym i malarskim, – w środku obrazu Chrystus jest słabiej wykonany, zaś lewa strona obrazu, przedstawiająca żołnierzy i faryzeuszy, wykonana w stylu ostrołukowym jest prymitywem o mniejszej wartości artystycznej, całość jednak kompozycyjnie jest dobrze ujęta. Także rzeźby doskonałe wrażenie zrobiły na Komisję. – Artystyczna rzeźba, przedstawiająca św. Marcina, rycerza rzymskiego, w pięknej zbroi z płaszczem szkarłatnym na ramionach, odcinającego część płaszcza swego, – którą obdarowuje półnagiego żebraka.

Do bardzo wartościowych zabytków zaliczono dwie większe rzeźby »Chrystusa na krzyżu« i »Chrystusa w piwnicy«. – »Chrystus na krzyżu« jest drogocenną rzeźbą z XV. w., wykonaną w stylu gotyckim, pochodzi z pierwszego kościoła w Przyszowej, zaś rzeźba »Chrystusa w piwnicy« o pięknem obliczu, w którem widać smutek i boleść, dobroć i miłosierdzie, pochodzi ze starodawnej kapliczki, wykonanej w XVI wieku w Niskowej.

Wieś Niskowa, dawniej nazwana Nieskowa, należała do opactwa miechowskiego, kapliczka zaś musiała zostać ufundowana przez opata, gdyż na to wskazywał dwuramienny krzyż na szczycie kapliczki, godło opatów. Kapliczkę wskutek starości rozebrano a rzeźbę i krzyż nabyło Muzeum. (C. d. n.)

KRONIKA.

Z dniem 1 maja br. przeszedł na emeryturę dotychczasowy Naczelnik i Sekretarz Sądu Grodzkiego p. Alfred Hodoly.

Posiedzenie Komitetu Obywatelskiego Obchodu »Święta Morza« odbędzie się w dniu 11-go maja 1934 r. (piątek) o godzinie 18-tej w sali Rady Powiatowej w Nowym Sączu z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie. 2) Omówienie programu »Święta Morza«. 3) Wybór Komitetu Powiatowego i Wykonawczego.

Zmiana lokalu T. S. L. Z dniem 5 maja b. r. lokal Koła TSL. mieści się przy ul. Jagiellońskiej Nr. 38, parter (nowa kamienica naprzeciw plant miejskich). – Tamże przeniesiona została rownież bibljoteka, mieszcząca się przedtem na Grodzkiem.

Dnia 12 kwietnia 1934 r. odbyło się w St. Sączu organizacyjne zebranie Oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Do Oddziału przystąpiło 13-tu członków rzeczywistych i 14 wspierających. – Do Zarządu Oddziału zostali wybrani: Białek Franciszek, Bielawski Antoni, Gliński Wojciech, Ogorzały Robert, Wagner Jan i Wilga Stanisław.

„Dzień Harcerza i Zucha" urządza w niedzielę, dnia 6-go maja br. Hufiec harcerek i harcerzy. Program dnia: Godz. 9-ta Msza św. w Kaplicy szkolnej, godz. 10·30 przyrzeczenie harcerskie na rynku, godz. 11-ta przemarsz drużyn i gromad ulicami miasta, godz. 15-ta gry i zabawy zuchów na Jordanówce, oraz ćwiczenia polowe harcerzy, godzina 19-ta »Watra« na Jordanówce.

Z pracy B. B. W. R. W ubiegłą niedzielę urządzono staraniem Bloku w naszem powiecie dwa zebrania, a to zebranie BBWR. w Kamionce, w którym brał udział Prezes Rady Pow. BBWR. p. Bodziony i zebranie w Gródku n/D., w którem wziął udział sekretarz Rady Powiatowej BBWR. Mgr. Fr. Ćwikowski. – Zebrania odbyły się w atmosferze rzeczywistości i spokoju. Musimy zaznaczyć, że w ostatnim czasie ludność wiejska masowo zapisuje się do BBWR., w każdej wsi powstaje Koło BBWR.

Uzupełnienie Pow. Zarządu Z. S. W uzupełnieniu wyborów, jakich dokonano do Zarządu Pow. Z. S. na Walnem Zebraniu, kooptowano obecnie do Zarządu w myśl statutu p. Dyr. Bodzionego, p. W. Styczyńskiego, p. Dyr. Redlicha i p. A. Cyłową. Komendantką powiatową Z. S. Oddziałów Żeńskich zamianowano Jadwigę Piwońską, nauczycielkę. Referat przysposobienia rolniczego powierzono p. inż. Furdzikowi Zdzisławowi, zaś jego zastępcą zamianowano p. inż. Dybowskiego.

Odprawa Z. S. W ubiegłą niedzielę w sali gimnastycznej szkoły im. Konarskiego w N. Sączu, odbyła się odprawa prezesów, komendantów i referentów wychowania obyw. Oddziałów Z. S., powiatu nowosądeckiego, – przy udziale ponad 100 osób. Odprawę prowadził mjr. Jabłoński z Krakowa, przewodniczył p. insp. Gawski, prezes Pow. Zarządu Z. S., referowali Mgr. Gałaś i Inż. Furdzik.

Walne Zgromadzenie Towarzystwa Wioślarskiego w Nowym Sączu. W dniu 1 maja b. r. odbyło się w Pawilonie nad Dunajcem doroczne Walne Zgromadzenie Członków Tow. Wioślarskiego. Po zagajeniu i złożeniu sprawozdaniu przez długoletniego prezesa Towarzystwa pana Walerjana Żaroffego, udzielono ustępującemu Zarządowi absolutorjum, poczem wybrano nowe Władze Towarzystwa, w skład których weszli pp.: Walerjan Żaroffe jako prezes, Bolesław Głąb jako wiceprezes, Dr. Körbel Stanisław jako sekretarz, Stanisław Lefart jako skarbnik, Chruślicki Zygmunt jako gospodarz, nadto pp. Dr. Stanisław Wąsowicz, Inż. Remi Zenon i Mr. Stanisław Marczyński jako członkowie Zarządu, zaś Dr. Hetper Mieczysław, Józef Nekvapil i Józef Wójcik jako członkowie Komisji Kontrolującej, Ponadto powzięto na zebraniu szereg doniosłych uchwał a między innemi w kwesiji plaży, sportu wodnego i jego popularyzacji wśród miejscowego społeczeństwa.

Od jednego z naszych sympatyków i współpracowników otrzymaliśmy następującej treści kartkę: »Z podróży wycieczkowej po czarnym lądzie afrykańskim i wyspach kanaryjskich, ślę Kochanym Rodakom Podhalanom moc pozdrowień. Jeleń, kpt. 1 Pułk» Strzelców Podhalańskich.«

Czy pamiętasz o tem, że dancing Legjonu Młodych odbędzie się w Nowym Sączu dnia 9-go maja w Salach Czytelni Mieszczańskiej.

Zjazd delegatów Kół Młodzieży Ludowej. W Nowym Sączu odbył się dnia 29 kwietnia br. w sali Wydziału Powiatowego Zjazd delegatów Kół Młodzieży Ludowej powiatu nowosądeckiego. W Zjeździe wzięło udział kilkudziesięciu delegatów. – Przedmiotem obrad było urządzenie święta wsi w dniu 24 czerwca br. – Ponadto wiele innych b. aktualnych spraw. Referowali pp.: Izdebski, dyr. Fyda, instr. Klimczak, przewodniczył Zjazdowi Mgr. Franciszek Ćwikowski.

Kino Wiedza wyświetla obecnie jeden z najlepszych polskich filmów, pt. „Szpieg w masce", z nasławniejszą polską pieśniarką Hanką Ordonówną, w roli głównej.

Międzynarodowa impreza kajakowa w Nowym Sączu.

W dniu 20 i 21 maja b r, t. j. w Zielone Święta odbędą się na Dunajcu na przestrzeni Nowy Targ — Nowy Sącz, międzynarodowe zawody kajaków. W zawodach ma wziąć udział około 400 zawodników.

W pierwszy dzień Zielonych Świąt jest przejazd na trasie Nowy Targ — Krościenko, w drugi dzień Krościenko - Nowy Sącz i tu nastąpi zakończenie zawodów.

W związku z tą wielką imprezą kajakową, Państw. Zarząd Wodny przystąpił już do przeprowadzenia szeregu prac w Nowym Sączu na »Wenecji«, a to celem przygotowania odpowiedniej przystani dla kajaków. Nad zawodami przyjął protektorat p. Minister Komunikacji Inż. Butkiewicz, który w dniu tym przybędzie do Nowego Sącza.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie, uruchamia na Zielone Święta specjalne pociągi do Nowego Sącza, celem umożliwienia oglądania zawodów jaknajwiększej ilości miłośników sportu kajakowego. — Nasuwa się nam pytanie, czy w związku z powyższemi zawodami nie należałoby już zorganizować w Nowym Sączu odpowiedniego Komitetu Obywatelskiego, któreby w porozumieniu z Państwowym Zarządem Wodnym zajął się przygotowaniami, by tak zawody jak i przyjęcie zawodników odpowiednio wypadły? A może Towarzystwo Wioślarskie już o tem pomyślało?

Prezes Stronnictwa Narodowego w Starym Sączu — na widowni.

Jeszcze nie ucichła zupełnie sprawa niejakiego p. Droczaka, prezesa Stronnictwa Narodowego ze Starego Sącza za jego wybryk, jakiego dopuścił się w dniu 19 marca br., bo niedawno jeszcze Sąd Najwyższy zajmował się tą sprawą, zatwierdzając wyrok 4-miesięcznego więzienia, a znów Sąd musiał się zainteresować nową sprawą pana prezesa. Niemniej nie więcej tylko pan prezes napadł ub. roku na stacji kolejowej na ogólnie szanowanego i cenionego p. Dr. D. Na skutek doniesiena p. Dr. odbyła się w Nowym Sączu rozprawa. Po przeprowadzeniu rozprawy, Sędzia Mgr. Łazarow ogłosił wyrok, skazujący niespokojnego prezesa na karę więzienia 9 miesiecy i 40 zł. grzywny. Będzie czas na rozmyślanie i poprawę.

Cofam słowa obraźliwe wypowiedziane na rozprawie w Sądzie Okręgowym w Nowym Sączu i za wypowiedzenie tych słów, Pana Antoniego Kmietowicza z Krynicy przepraszam.

JÓZEF HOLZER
Nowy. Sącz.

Odpowiedzi Redakcji:

„Turysta". Dziękujemy, ale nie skorzystamy. Prosimy o inne rzeczy.

Powrót do kraju.

Gdy po czteroletnim pobycie na studjach zagranicą, pan Stanisław stanął przed obliczem swych stęsknionych rodziców, po przywitalnych uściskach, matka Stacha spytała z przerażeniem: »Mój chłopcze, — co się stało z twoją prześliczną czupryną?«

Rzeczywiście, fryzura Stacha wyglądała rozpaczliwie. Silnie przerzedzone włosy, pozlepiane w kosmyki, świadczyły o łojotoku i nadmiernym łupieżu. — »Ach, mamo, to prawdziwe nieszczęście, smutnie odpowiedział Stach, — jak wiesz, zabrałem ze sobą parę flakonów »Vegetalu«, marki »Antiba«, któreś przezornie mi dopakowała. Pomaga on znakomicie przy układaniu fryzury, zabezpiecza od łupieżu i nadaje włosom miękkość i połysk. Po pewnym czasie zapasy moje się wyczerpały, a w miejscowych perfumerjach nie mogłem dostać żadnej, tak dobrej wody kosmetycznej do włosów Zwłaszcza gdy w chwilach wolnych od nauki, zacząłem trenować się do zbliżających zawodów, objawiło się u mnie w tak zastraszający sposób nadmierne pocenie głowy, swędzenie skóry i wypadanie włosów, że niejednokrotnie wstydziłem się poprostu wyjść na ulicę bez kapelusza, a najczęstsze nawet mycie głowy nic mi nie pomagało Nie mogłem doczekać się chwili powrotu do kraju, aby wreszcie was zobaczyć, no i zacząć znowu używać »Vegetalu« do pielęgnowania włosów«.

»No dobrze, przerwała matka, — lecz prócz tego jednak musisz stosować przez czas dłuższy »PILOSAN«, również twej ulubionej marki »Antiba«, który usunie łupież i łojotok, a stałe pielęgnowanie włosów »Vegetalem« utrzyma je w należytym porządku i wkrótce uczyni twą czuprynę bujną i ładną.

Obwieszczenia licytacyj.

I. Km. 534/34.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu grodzkiedo w Nowym Sączu, rew. I, na mocy art 602 kpc. ogłasza, że w dniu 16 maja br. o godzinie 10 rano sprzeda się przez publiczną licytację ruchomości należące do Akiwy Kummera — właśc nieprotok. Firmy B. Kummera w Nowym Sączu, Rynek, a mianowicie:

Czapki zimowe, kapelusze męskie, swetry męskie, szale zimowe damskie, bieliznę białą i kolorową, skarpetki, szelki gumowe do spodni, krawaty, pończochy, rękawiczki, mydło do mycia, wody kolońskie, pasty do zębów, guziki, nici, lusterka, torebki damskie, paski męskie, bawełnę do haftowania, kasę ogniotrwałą, zegar, szafki nocne, lustra, psychę z lustrem, szafę, kanapkę wyścielaną skórą i dywan perski — oszacowanych na łączną kwotę 3.500 zł. na zaspokojenie wierzytelności Maksa Beckmana i innych Sprzedaż rozpocznie się nie później niż w dwie godziny po czasie wyżej określonym. — W międzyczasie można obejrzeć przedmioty wymienione pod wskazanym adresem w dniu licytacji. Komornik.

II. Km. 1295/33.

Komornik Sądu Grodzkiego w Zakopanem, rew II, obwieszcza, że na wniosek Władysława Lendy przez peln adwokata Dr. S Wierzbickiego w Zakopanem, odbędzie się dnia 19 czerwca br. o godzinie 9 30 rano licytacja nieruchomości, strony zobowiązanej Marjana Bryszkowskiego w Zakopanem: ks gr. Zakopane, whl 5657. Sprzedać się mająca realność składa się z dwóch parcel gruntowych lkat. 9836/7 i 9836/16 o łącznej powierzchni 889 m kwadr, położona jest na Żywczańskiem Parcele powyższe nie zabudowane. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami 3.140 50 zł Najniższa oferta 2.356·— złoty. Wadjum wynosi 315·— zł. — Poniżej oferty sprzedaż nie nastąpi. Komornik

II. Km. 74/34

Komornik Sądu grodzkiego w Muszynie, rew. II z siedzibą w Krynicy Zdroju, obwieszcza, iż na zasadzie art. 602 kpc. dnia 23 maja 1934 r. o godzinie 9-tej sprzeda się w Krynicy Zdroju, Hala Targowa przez publiczną licytację: — przybory do palenia, piśmienne, urządzenie sklepowe, oraz kasę »National« Ruchomości powyższe oglądać można w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Komornik.

I. Km 120 i 1400/33.

Komornik Sądu grodzkiego w Gorlicach. zamieszkały w Gorlicach przy ulicy Władysława Jagiełły L. 6, obwieszcza, że celem wyegzekwowania od Firmy »Bracia Wrońscy« w Gorlicach, na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych i tow. różnych kwot — w dniu 23 maja br. o godzinie 15-tej zostanie dokonana publiczna licytacja ruchomości — składających się z 35000 sztuk dachówki »Karpiówki«, a znajdujących się w przedsiębiorstwie Firmy »Bracia Wrońscy« w Gorlicach. (Magdalena.) Komornik

Z. FIJAS.

Słowo o Florjanie Władyce. (Powieść skondenzowana.)

I.

(Celem wzbudzenia nastroju, grać „Leśne nastroje")

Florjan Władyka, namiętny gracz w bilard i karty, gra na gitarze Wołga, Wołga. Żona obiera gruszki, jej białe klawisze palców, przebiegają flażoletami po białej łysinie owocu. Prawa noga naciska pedał kołyski, lewa bije w tamburyn podłogi.

W sumie stwarza to melodyjny tercet, — któremu przewodzi gitara, rozpustnego Władyki. Naraz w tercecie powstaje głos czwarty: — dysonansowy krzyk dziecięcia. To mały Bibuś porwał dziecięciu cumelek. Florjan nie przerywając natchnionej gry, kopie w kolebkę. Żona przerywa swą czynność. Florjan Władyka wydziera dziecko z wnętrzności kolebki, rzucające pieniądz żonie: Idź kupić ćwiartkę chleba, ale koniecznie z kminkiem (Daje dziecku dwa klapsy i pół gruszki.) Dziecię poczyna przeraźliwie krzyczeć, Wlorjan Władyka nakłada cumelek na wyciągniętą z kieszeni flaszkę z rumem i podaje dziecięciu, które z uśmiechem zasypia. Bibuś połyka pół gruszki Też zasypia.

II.

Jazz dziko klepie podłogę po brzuchu Zapachy: potu, majonezu, pasty do butów, moskali, wódki, jablek kwargli, perfum. Narcisse, Violette i Flaur tuberause Podłoga stęka niemiłosiernie. Budzer! — toczy się kula bilardowa po trawnikach stołu Lulla odrywa Florjana od stołu, rozdymają się do tańca pęcherze piersi, wspinają wargi i rzęsy. — Foxtrot! Różowo czarna klamra kurczy się i pręży. Sączy się skrząc żarówek ulewa. Saksofon to skarży się płaczliwie, to znowu przytupkuje zwycięsko po nerwach Władyki. Pożycz mi Lulluś złotego, nie mam już drobnych Nie mam, drży beznadziejny wibrafon jej krtani. Florjanie, Florjanie — wyrzuca prawowita małżonka Władyki. Mam przecież pranie, dziecko dostało konwulsyj. — Carrrramba, sacrrrre bleu!

III.

(Grać symfonję IX. Bethovena).

Piec zakołysał się i runął. — Przedmioty będące w ruchu: talerzy sześć, pogrzebacz, dwa krzesła, lampa. Dziecko kurczowo trzyma się kolebki. Mały Bibuś korzystając z zamieszania, zjada potrawy ze skorupy naczynia. Żona rozbija siódmy talerz na skroni męża i pada zemdlona. Florjan Władyka rozbija zapaloną lampę i rozdarłszy na sobie szaty, rzuca się z czwartego piętra Dziecko dostaje konwulsyj.

IV.

Sypie się księżyc opiłkami cyny w białe wia... pokoju, gdy żona stara się umrzeć, dziecko, dru... edycja Florjana Władyki, bawi się gitarą. — Huśta się w kolebce. Mruczy coś

EPILOG.

Wdowa nie popełniła samobójstwa: w rzece była woda po kostki, w studni jej wogóle nie było, krawat mężowski się urwał, bębenkowiec był w zastawie, weronal okazał się zwykłemi pastylkami na żołądek. Przeto postanowiłe popełnić samobójstwo na wolne, — postanowiła żyć.

Wydawnictwo: Spółka Wydawnicza »Głosu Podhala«. Redaktor odpowiedzialny: Marjan Morończyk. Drukarnia Romana Pisza w Nowym Sączu